

Kradzież, pościg I zatrzymanie złodzieja kampera

data aktualizacji: 2019.08.14



Kradzieże kamperów na szczęście zdarzają się rzadko, choć niestety ciągle się zdarzają. Czasem kończą się pościgiem i szybkim ujęciem złodzieja, jak to miało miejsce na początku maja tego roku w pobliżu Zielonej Góry.

To tam właśnie rozegrały się sceny niczym z filmu: zielonogórscy policjanci zatrzymali mężczyznę, który jadąc skradzionym kamperem, spowodował kolizję i odjechał z miejsca zdarzenia. Następnie nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a podczas próby ucieczki przed policjantami taranował jadące przed nim samochody!

Zaczęło się od telefonu

W sobotnie popołudnie 5 maja br. dyżurny z komisariatu w Sulechowie niedaleko Zielonej Góry odebrał telefon od osoby, która poinformowała, że na jednej z ulic miasta doszło do kolizji pomiędzy Volkswagenem Touaregiem a dużym kamperem na bazie Fiata Ducato.

- Zgłaszający poinformował, że sprawca jadący kamperem po zdarzeniu nie zatrzymał się i odjechał w kierunku Kruszyny. Dyżurny po tej informacji natychmiast skierował patrole we wskazane miejsce - informuje podinspektor Małgorzata Stanisławska z Zespołu Prasowego Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze.

Pościg i taranowanie pojazdów

Udający się na miejsce policjanci z wydziału ruchu drogowego szybko zlokalizowali jadącego z dużą prędkością kampera. Dawali kierującemu sygnały świetlne i dźwiękowe do zatrzymania się, jednak kierowca nie zareagował. Wręcz przeciwnie: przyspieszył i zaczął uciekać! Sytuacja zrobiła się naprawdę niebezpieczna, gdy zaczął taranować i spychać z drogi jadące przed nim samochody.

- Kierowca kampera, chcąc za wszelką cenę uciec, jechał pod prąd. Po drodze staranował trzy auta (mazdę, mercedesa i opla). Uciekając przed radiowozami, jechał całą szerokością drogi i zmuszał innych kierujących do zjeżdżania na pobocza - mówi podinspektor Małgorzata Stanisławska. - W pewnym momencie, po zderzeniu z jednym z samochodów, nie opanował pojazdu, zjechał na pobocze i uderzył w betonowy słup wysokiego napięcia. Kierowca próbował uciekać pieszo, ale został zatrzymany przez policjantów.

Jak widać na zdjęciach, kamper został rozbity na słupie. Okazało się, że skradziono go na terenie Niemiec. Łatwo dostrzec, że to jeden z nowszych kamperów Hobby - model Siesta T65 GE, produkowany od 2015 roku, za którego trzeba zapłacić przynajmniej 50 tysięcy euro.

Kim był sprawca i co mu grozi?

- Kierującym kradzionym pojazdem okazał się 44-letni mieszkaniec Zielonej Góry, znany policji i wcześniej wielokrotnie notowany za podobne przestępstwa oraz przestępstwa narkotykowe. Mężczyzna miał orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów - informuje Małgorzata Stanisławska. - Tym razem odpowie za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, naruszenie sądowego zakazu kierowania pojazdami, a także kradzież pojazdu i spowodowanie czterech kolizji. Ponadto badanie na obecność środków odurzających w organizmie wykazało, że kierował pod wpływem amfetaminy. Za popełnione przestępstwa zatrzymanemu 44-latkowi według kodeksu karnego może grozić kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Policjanci wystąpili za pośrednictwem prokuratora do sądu z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie mężczyzny. Sąd przychylił się do tego wniosku, obecnie złodziej oczekuje w areszcie na rozpoczęcie procesu.

Pojazdy warte milion złotych

To nie pierwszy sukces zielonogórskiej policji w walce ze złodziejami samochodów kempingowych. Dwa lata wcześniej, w sierpniu 2016 roku, w wyniku pracy operacyjnej policjantów z pionu kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze uzyskano informację, że na jednym ze strzeżonych parkingów mogą znajdować się samochody skradzione kilka dni wcześniej na terenie Niemiec.

- Kryminalni natychmiast udali się na miejsce i odnaleźli sześć samochodów, które figurowały w policyjnych bazach danych jako utracone. Jak się później okazało, skradzione zostały w ciągu ostatnich trzech miesięcy na terenie Niemiec - ostatni z nich trzy dni wcześniej.

Wśród sześciu odzyskanych pojazdów znajdowały się dwa busy Fiat Ducato, samochód ciężarowy

mercedes wyposażony w podnośnik hydrauliczny oraz dwa prawie nowe kampery z alką marką Dethleffs. Łączna wartość wszystkich pojazdów to blisko milion złotych.

Na miejscu policjanci zatrzymali do wyjaśnienia trzech mężczyzn, w tym właściciela parkingu. Wszyscy to zielonogórzanie w wieku 33-63 lat, jeden z nich był wcześniej notowany przez policję.

- Przeprowadzone czynności procesowe z udziałem zatrzymanych pozwoliły na przedstawienie im zarzutów paserstwa mienia o znacznej wartości. Za to przestępstwo kodeks karny przewiduje karę od roku do nawet 10 lat pozbawienia wolności - informuje podinspektor Stanisławska.

Z tej sprawy wynikł nieoczekiwany pozytywny skutek dla pani rzeczniczki.

- Po odzyskaniu kamperów miałam okazję zobaczyć je w środku. Wtedy wspólnie z mężem podjęliśmy decyzję o zakupie przyczepy kempingowej - mówi Małgorzata Stanisławska i dodaje. - Choć już wcześniej miałam okazję spać w kamperze, to dopiero te nowoczesne pojazdy skłoniły nas do zakupu własnej przyczepy.

Kradzieże rzadko, okradzenia - częściej

Opisane kradzieże kamperów są na szczęście rzadkością. Przyznajemy, że pierwszy raz słyszymy o ucieczce kradzionym kamperem i taranowaniu innych pojazdów. Trudno dociec, co kierowało mężczyzną pod wpływem amfetaminy, że ukradł właśnie samochód kempingowy. Może jakieś niespełnione pragnienia podróżowania? Choć równie dobrze mógł to być zielony smok, który kazał mu ukraść dużego białego smoka i go rozpędzić... Żarty na bok, kradzież jest nie tylko przestępstwem, pozostawia także traumę u okradzonego. I nie musi to być pojazd carawaningowy za kilkaset tysięcy złotych, by odczuć ogromną stratę. Czasem nasz ukochany kamperek ma już swoje lata, ale jest nasz - dużo z nami przejechał, nie zawiódł, jest naszym prawdziwym „domem na kołach”. I nagle ktoś go sobie przywłaszcza wraz z naszymi rzeczami, które były w środku. Na szczęście - przypomnijmy - to nie zdarza się często. I oby nie zdarzało się wcale.

Częściej niestety zdarzają się przypadki włamania do kampera czy przyczepy i kradzieży rzeczy, które się w nich znajdują. Dzieje się to zarówno w kraju, jak i za granicą. O kilku z nich można przeczytać na carawaningowych forach (CamperTeam.pl czy Karawaning.pl), gdzie znajdziemy też szereg porad ostrzegających nas przed konkretnymi miejscami czy podróżami oraz pozwalających lepiej zabezpieczyć się przed kradzieżą. Pamiętajmy, strzeżonego Pan Bóg strzeże. Choć niestety czasem złodzieje są sprytniejsi i nie cofają się przed spowodowaniem szkód nie tylko w postaci kradzieży, ale także dewastacji i zniszczeń zamków, okien czy drzwi pojazdu. Pozostaje życzyć nam wszystkim przed wakacyjnymi podróżami jak najmniej negatywnych przygód na drodze - jedźmy i wracajmy bezpiecznie!

opracował: Dariusz Wołodźko

Artykuł pochodzi z numeru 3(82) 2018 Polskiego Carawangu

Źródło: